

DĄBROWSZCZAK

ORGAN BATALJONU IM. J. DĄBROWSKIEGO

Numer 23

12^{ta}. BRYGADA MIĘDZYNARODOWA

8 maja 1937

Bijemy faszystów na frontach... pobijemy ich i na tyłach!

W Barcelonie doszło do tragicznych zjasc. Zamordowany został tow. Antonio Sesé, sekretarz U. G. T. w Katalonii (Klasowych Związków Zawodowych) i doszło do poważnych zjasc ulicznych. Obecnie jest już pewnem ze spokoj został przywrócony i ze rząd jest panem sytuacji. Wypadki są jednak tak poważne iż należy nam bliżej omówić ich tresc.

Towarzysz Sesé, członek Komunistycznej Partii Hiszpanii a później Zjednoczonej Partii Socjalistycznej, powstałej z połączenia się obu partii robotniczych został zamordowany przez nieodpowiedzialne, rzekomo "ultrarewolucyjne" elementy, bedace w praktyce bezpośrednia agentura faszystów. Tylko faszysty mogą się cieszyć z tragicznych wypadków w Barcelonie! Tylko reka faszysty mogła się podnieść na jednego z przywódców ludu hiszpańskiego, gorącego antyfaszysty!

Przypatrzmy się stosunkom politycznym w Katalonii.

Tak jak w całej Hiszpanii tak i w Katalonii wszystkie antyfaszystowskie organizacje po bratersku współpracują ze sobą. Rząd tow. Largo Caballero cieszy się poparciem całego Frontu Ludowego Katalonii.

Są jednak ludzie i grupy które otwarcie walcą przeciw legalnemu rządowi Hiszpanii. Ci ludzie to trockisci i związane z nimi elementy faszystowskie.

Cala kontrrewolucyjna, zdradziecka działalność trockistowskiej partii P. O. U. M. jest skierowana na rozbicie Frontu Ludowego, na zorganizowanie walk bratoboj-

czych, NA ZORGANIZOWANIE ZBROJNEGO POWSTANIA PRZECIW RZADOWI FRONTU LUDOWEGO. Trockisci—tak jak w Z. S. R. R. tak i w Hiszpanii—są zwykłymi faszystowskimi terrorystami, są awangarda faszystów.

Oto urywki z odezwy I-o majowej trockistów:

"...Od 2 dni klasa robotnicza czuwa. Robotnicy fabryk i warsztatów dniami i nocami czuwają nad losem rewolucji... zagrożonej przez reformistów... Czuwają z bronią w reku, PONIEWAŻ KLASA ROBOTNICZA STRACIŁA JUŻ SWĄ CIERPLIWOSĆ... NIE MOŻEMY JUŻ WIECEJ TOLEROWAĆ CHWIEJNEJ POLITYKI KTÓRA HAMUJE REWOLUCJĘ..."

Jasno i wyraznie.

Bandyci trockistowscy wyraznie nawołują do zbrojnej walki z rządem Frontu Ludowego. Lajdacy trockistowscy mówią o rzadzie tow. Caballero jako o rzadzie wrogów klasy robotniczej! NIE INACZEJ MOWI FRANCO, NIE INACZEJ MOWI FASZYSTY WSZYSTKICH KRAJÓW!

Ale trockisci nie tylko nawołują do zbrojnej walki z rządem Frontu Ludowego.

Od słów przeszli do czynów, od groźb do morderstw, od kontrrewolucyjnej agitacji do kontrrewolucyjnych wystąpień ulicznych ZBRONIA W REKU!

Oto co pisze organ trockistów, "La Batalla" w tragicznym dniu 5-go maja:

"...dziesiątki tysięcy robotni-

ków wyszło na ulice z bronią w reku... Praca w fabrykach i warsztatach została sparalizowana... Na nowo na wszystkich ulicach miasta wyrosły barykady wolności..."

Zgroza obejmuje każdego uczciwego antyfaszystę, gdy czyta te apologje zbrojnej kontrrewolucji. Na tyłach naszych legalnie działają faszysty! Armia generała Franco wystąpiła w Barcelonie! Dosyć tego! Dosyć pobłażliwości



Trocki, herszt faszystowskich terrorystów

wobec trockistów — awangardy faszystów! Rozbić ich organizacje! Wytepić ich, jak wściekłych psów! Bez litości! I natychmiast!

Trockisci nie są osamotnieni. Związali się oni z pewnymi elementami organizacji anarchistycznych. Oto co pisze "Batalla":

"... Jesteśmy związani z jedną z grup anarchistycznych, a mianowicie z grupą "Przyjaciół Durruti", która otwarcie dziś walczy z kierownikami C. N. T., biorącymi udział w rządzie. Cala wład-

za klasie robotniczej! Cala władza ekonomiczna syndykatom! Na miejsce rządu Komitet Rewolucyjny!"

Jak widzimy 5-a kolumna nie zasypia gruszek w popiele. Kieruje ona trockistami ale i wdara się do anarchistycznych organizacji, usiłując je pchnąć na tory awanturniczych i kontrrewolucyjnych wystąpień. Grupa "Przyjaciół Durruti", to—tak jak i P. O. U. M.—otwarta agentura faszystów! Czas skończyć z kontrrewolucją w szeregach antyfaszystowskich organizacji! Czas zmiążdżyć P. O. U. M. i związane z nim elementy! Chodzi tu o losy wojny. Chodzi o przyszłość Hiszpanii i świata!

Wypadki w Barcelonie powtórzyć się nie mogą! Rząd Frontu Ludowego wyciągnął już z nich konsekwencje. Przedsięwzięto cały szereg zarządzeń które raz na zawsze złamają kontrrewolucyjną działalność agentów faszystowskich na tyłach.

Trockistowscy agenci 5-ej kolumny znajdują się nie tylko w Barcelonie. Wądziedzie prowadzą oni swą rozkładową robotę, i walka z nimi wszędzie winna być prowadzona. Rząd może liczyć na pełne poparcie wszystkich antyfaszystowskich organizacji. Zdemaskowanie P. O. U. M. i "lewicowych" elementów anarchistycznych wzmocniło tylko Front Ludowy, który jednomyślnie uznał w nich swych wrogów i wspólnie walczy o zmiążdżenie kontrrewolucji na tyłach.

Tak jak bijemy faszystów na froncie, tak i pobijemy ich ostatecznie na tyłach.

KOMUNIKAT FRONTOWY

Front Północny.—Po zatrzymaniu faszystowskiej ofensywy wojska republikańskie przystąpiły na całym szeregu odcinku do kontrataku. Na froncie Santander nasze wojska zdobyły wioskę Espinoza de Bricias i wzięły do niewoli przeszło 70 jenców. W ręce armii republikańskiej wpadło 90 karabinów ręcznych, 3 lekkie i 2 ciężkie barabiny maszynowe oraz wielka ilość żywności i amunicji.

Bilbao do którego faszysty chcą wkroczyć za wszelką cenę, jest obecnie ewakuowane z ludności cywilnej. Cały szereg francuskich i angielskich okrętów wojennych wzięło na swój pokład tysiące

ewakuowanych. Należy zaznaczyć że ewakuacja ma tylko na celu oszczędzenie ludności cywilnej która najbardziej cierpi naskutek barbarzyńskich bombardowań miasta przez faszystowskich pilotów. Sytuacja wojskowa Bilbao polepsza się z dnia na dzień na skutek ofensywy bohaterskiej armii krajów Basków.

Front Środkowy.—Faszysty zaatakowali nasze pozycje przy t. zw. "Moscie Francuzów", lecz zostali z łatwością odparci pozostawiając na polu walki wielu zabitych i rannych.

CELE FASZYSTOWSKIEJ OFENSYWY NA FRONCIE POLNOCNYM

Podstawowym celem włosko — niemieckiej interwencji w Hiszpanii jest uzyskanie dostępu do wielkich bogactw mineralnych kraju. Aby dopiąć tego celu faszysty nie zawahali się podeptać międzynarodowe traktaty, nie zawahali się dopuścić do tak barbarzyńskich metod walki jak bombardowania miasta Guernica, które stało się obecnie jedną wielką kupę gruzów.

Szczególna zaciętość wykazuje obecna ofensywa faszystowska na Kraj Basków. Nietrudno ją sobie wytłumaczyć, ponieważ kraj ten zawiera niezmiernie bogactwa mineralne oraz posiada wysoko rozwinięty przemysł.

Przejdźmy pokrótce najważniejsze bogactwa Kraju Basków.

Bilbao jest wielkim ośrodkiem metalurgicznym. Przerabia on żelazo i stal, wydobywane w okolicy Somorostro. W Triano i Matameros znajdują się bogate kopalnie rudy żelaznej. W Sostao znajdują się wielkie zakłady przetwórcze żelaza, obsługujące wielkie stocznie pancerników wojennych. W Zorroza znajdują się wielkie piece hutnicze, zatrudniające przeszło 2.000 robotników. W całym kraju jest silnie rozwinięty przemysł obróbki żelaza i innych metali, oraz przemysł lekki.

W tym ostatnim najliczniejsze są fabryki konserw, czekolady oraz browary i cukrownie.

Jak wiadomo na terytorium

znajdującym się pod władzą faszystów, nieliczne są ośrodki przemysłu metalowego i hutniczego. Uderzając na Kraj Basków faszysty mają zamiar wybrnąć z trudnego położenia, zdobywając sobie nowy, bardzo ważny ośrodek przemysłu wojennego.

Nie udało im się zdobyć Kraju Basków. Kontrofensywa bohaterskiej armii północnej i ofensywa na wszystkich frontach złamała połączone siły armii Franka i Mussoliniego.

LIST OTWARTY JENCOW

W ostatnim numerze "Dąbrowszczyka" pisaliśmy o zdobyciu przez naszą armię klasztoru Virgen de la Cabeza i wzięciu do niewoli 120 żołnierzy. Jak się okazuje, klasztor ten był broniący przez znacznie większe siły i wojska nasze wzięły do niewoli ponad 600 żołnierzy oraz uwolniły wiele setek kobiet i dzieci. Wszyscy ranni żołnierze zostali przewiezieni do szpitali. Minister wojny zarządził aby jency a szczególnie ich rodziny byli traktowani jak najlepiej. Poniżej podajemy list grupy rannych żołnierzy armii faszystowskiej, znajdujących się obecnie w szpitalu wojskowym w Andújar.

"... Wobec tendencyjnych pogłosek puszcanych przez pewne radiostacje (aluzja do transmitowanego przez radio przemówienia generała Queipo de Llano który oświadczył że "czerwoni" zamordowali 600 więźniów)... oświadczamy... że zostaliśmy przyjeździć jak najlepiej... a szczególnie kobiety i dzieci... które przewieziono do pewnej wioski w prowincji Ciudad Real, daly nam znać że są otoczone czułą opieką... i że każda z nich

może przenieść się tam gdzie sobie tego życzy.

... Podajemy to do publicznej wiadomości, aby... wszyscy poznali prawdę... Niech żyje Republika!"

(Następują podpisy rannych)

5-a kolumna działań

Madryckie władze bezpieczeństwa odkryły ostatnio wielką organizację szpiegowską. Wszyscy nasi przedstawiciele do konsulatu państwa Peru i wczoraj policja zdecydowała się przeprowadzić rewizję w lokalu wyżej wymienionego konsulatu.

Wyniki rewizji okazały się sensacyjne. W konsulacie znajdowało się ponad 500 osób we większości swych obywateli Peru. Cały szereg z nich zajmowało działalność szpiegowską. Znalezione zostały szereg zeszytów z notatkami o ruchach wojsk republikańskich oraz materiały wojenne. Na jednym z pieter gmachu znaleziono kompletną radiostację nadawczą i pisemną przez którą szpiegi przysyłali codziennie szyfrowane wiadomości.

Rewizja została przeprowadzona w obecności przedstawicieli Peru i urzędników konsula. Konsul Peru oświadczył że nie znał o tej sprawie i że jest zbyt duży grupie szpiegów i że wobec tego protest złożony przy wejściu do gmachu konsulatu.



Żołnierze Wolności! Armia Republiki pobija faszystów!

O LACZNOSC W DZIALANIACH WOJENNYCH

Jednym z najważniejszych czynników decydujących o powodzeniu działań wojennych jest łączność. Rodzaje łączności są różne, zależnie od zadania, terenu i oddziału, przeprowadzającego daną operację. Zajmiemy się łącznością batalionu, jako jednostką bojową mogącą samodzielnie wykonywać pewne powierzone jej zadania taktyczne.

O ile środki pozwalają, dowódca batalionu komunikuje się z poszczególnymi kompaniami przy pomocy telefonu, którego linie—od dowództwa batalionu—zakładają patrole telefoniczne poszczególnych kompanii. O ile tego rodzaju łączność jest niemożliwa, utrzymuje się ją przez specjalnych łączników znajdujących się stale przy dowództwie batalionu lub też specjalnie w danej sytuacji wyznaczonych. Niezależnie od tego każdy dowódca kompanii zawsze jest obowiązany wysłać do dowódcy batalionu przynajmniej jednego łącznika (normalnie dwóch), który w jaknajszybkiej przesyła ustawczane i pisemne rozkazy batalionu swemu dowódcy kompanii.

Komendant kompanii utrzymuje łączność z plutonami również przez łączników wyznaczonych przez dowódców tychże plutonów, których czem nie należy nigdy zapominać. Odcinek frontu kompanii jest zbyt duży, a teren różny, by komendant mógł porozumiewać się z plutonami za pomocą umówionych znaków. Dopiero dowódca plutonu może się porozumiewać ze swymi drużynowymi za pomocą znaków, lecz mimo to musi mieć przy sobie po jednym łączniku z każdej drużyny, gotowych do przeniesienia jego rozkazów w razie utracenia łączności wzrokowej, lub gdy rozkazy te nie dadzą się wyrazić znakami.

Drużynowy porozumiewa się ze swoją drużyną tylko za pomocą głosu i znaków umówionych, a tylko w nadzwyczajnych wypadkach przy pomocy górców, wyłączając porozumiewanie się z dowódcą plutonu (meldunki), gdzie musi wysyłać specjalnego gonca. Rozkazy drużynowego muszą być podawane po linii natychmiast i szybko, a skrzydłowi strzelcy powinni utrzymywać łączność z sąsiednimi drużynami i o ile możliwości zawiadamiać ich o najważniejszych rozkazach i zamierzeniach swego drużynowego. Dlatego też drużynowi winni wysyłać na skrzydła ludzi bojowo i intelektualnie lepiej wyrobionych.

Jeżeli chodzi o drużyny, to do łączności zaliczyć można t. zw. współdziałanie strzelców, wyrażające się na przykład w takich rzeczach jak skoki do przodu i okopywanie się. Skoki wykonywa się pojedynczo. Aby je wykonać umawia się po 2 towarzyszy, że będą ze sobą współdziałać i gdy nadchodzi moment posuwania się, mówi jeden do drugiego, zabezpieczając karabin: Ty strzelaj, ja robie skok! itd. To samo przy okopywaniu się. Rozkaz okopania się nie może być wykonany przez cały oddział równocześnie, bo może zająć wypadek że na pewnym odcinku zamilkna naraz wszystkie karabiny, co ułatwi nieprzyjacielowi zasypianie nas cełnym ogniem lub wykonanie przeciwnatarcia. Tu musi być również współdziałanie poszczególnych strzelców obowiązkowe: Ty strzelaj, ja się okopuję lub naodwrot. Obowiązkiem każdego strzelca w drużynie jest bacznie pilnie na wszelkie rozkazy i znaki swego dowódcy i natychmiast podawać je po linii, oraz obserwować zmiany stanowiska karabinu maszynowego o ile się taki w drużynie lub obok znajduje. Gdy karabin maszynowy zmienia stanowisko, nie może milczeć ani jeden ręczny karabin, a w dodatku ogień musi być szybszy, by nieprzyjaciel nie mógł celnie ostrzeliwać obsługi k. m.

Utrzymanie łączności w poszczególnych oddziałach jak i pomiędzy oddziałami należy tak do dowódców na wszystkich szczeblach jak i do poszczególnych żołnierzy. Ktokolwiek widzi że łączność z sąsiednim oddziałem jest zerwana, musi natychmiast starać się o jej nawiązanie, lub też zgłaszać swemu dowódcy, który skutecznie to przez specjalnych łączników lub nawet cały oddział łącznikowy.

Kto był na froncie, ten wie, że wszelkie niepowodzenia powstają głównie dlatego, że zerwana została łączność, co nie pozwoliło uderzyć na nieprzyjaciela w oznaczonym punkcie, lub też uderzenie to było za słabe, gdyż nie wszystkie oddziały—na skutek zerwania ze sobą kontaktu—wzięły w niego udział.

Pamiętajcie więc, towarzysze, że łączność—to jeden z najważniejszych czynników naszego zwycięstwa tak samo na froncie wojennym tu, w Hiszpanii, jak i na froncie światowej walki proletariatu z faszystami.

MROZEK

ZE SZPITALNYCH WSPOMNIEN NA SALI NR. 9

Noc... Przyciemione światło na sali, swiszczące i nierówne oddechy, gorączkowe majaczenia a czasem okrzyki... W powietrzu wirują stopnie: 38, 39, 40 a nawet 41... Jak opiekunczy duch krazy bezszelestnie *anioł dobroci*, Matylda, czujna i troskliwa, z oddaniem usługująca potrzebującym pomocy towarzyszom...

Świt... Gasnie światło, otwierają się okiennice i wraz ze strugą świeżego powietrza wdiera się do sali wesóły świergot ptaków i głuchy pomruk budzącego się miasta...

Jak kochana mama myje nam Matylda twarz i rece, mierzy temperaturę i przesciera łóżka, znajdując dla każdego słowa zartu, nadziei i otuchy...

lekarze w asyście *lapiduchów*. Dwóch lekarzy jest Polaków. Morowe chłopy tylko nie mają dla nas litości. Rżna, kraja, szyja, sztukuja, — wogóle cuda robia... a po pracy grają w bilard.

Zmiana opatrunków idzie szybko i sprawnie. Naczelnym lekarzem, francuz, ogląda każdą ranę z mikroskopijną dokładnością i bacznie pilnie na prawidłowe nakładanie opatrunków. Dla *lapiduchów* nie ma litości. Każda nieuwaga z ich strony przy opatrywaniu rannych to wybuch "naczelnej" burzy z piorunami.

Po wizycie znowu ruch i gwar... Józefina spisuje "menu" według osobistych życzeń Marja opędza się droczącym się z nią towarzyszom, a reszta rozprawia i dysku-



"Mama" szpitala "Passionaria" w Murcji.

Godzina 8-a... Z jasna, roześmiana twarzą wpada do sali "odpowiedzialna" Józefina i radosnym *salud!* wita towarzyszy. Zaczyna się ruch i gwar, przemieniający się często w *polski sejm*. Jest nas wprawdzie tylko 16, ale potrafimy robić krzyk za 444. Dopiero wetknięte nam przez Ferdynanda w łapę szklanki z kawą przerywają harmider.

Po śniadaniu zabiera się każdy do "swego zajęcia". Jeden wkuwa hiszpański, drugi czyta książkę czy gazetę a jeszcze inni w rozmowie z Józefiną czy Marją zaczynają *raczkować* po hiszpańsku.

Okolo 10-ej ustaje wszystko. Powoli otwierają się drzwi i z brzękiem flaszek, szklanek i innych "pieronkich" przyrządów chirurgicznych wjeżdżają na sale wózki a za nimi z powagą krocza

tuje nad sytuacją frontową, chwali, krytykuje i robi tak genialne posunięcia taktyczne, że przeprowadzenie ich zakończyłoby wojnę w przeciągu 24 godzin.

Obiad nie trwa długo. Bractwo ma apetyt, zwłaszcza, że potrawy są zawsze świetnie przyrządzone. Z ubolewaniem muszę stwierdzić że tutaj gotują daleko lepiej niż nasi bataljonowi kucharze...

Po obiedzie cisza... Jedni śpią, drudzy czytają a inni wychodzą na słońce. Na sali robi tylko ruch tow. Kazimierz Jan, który z zapamiętaniem uczy się chodzić na szcudłach. Tak trwa do wieczora. Po kolacji ostatnie oględziny poważniej rannych, środki kojące dla przyciemione światło i cisza, jak zwykle.

JOZEK

AKADEMIA NA CZESC A. KOCHANKA

Ponizej podajemy sprawozdanie z akademii zalobnej na czesc naszego drogiego dowodcy, tow. Antka Kochanka, który zginął śmiercią bohatera dnia 3-go stycznia r. b. Sprawozdanie to jest przedrukowane z miesięcznika paryskiego "Opieki", organu "Pomocy Ludowej".

Masowo stawili się robotnicy polscy z Paryża i okolicy do Ivry na akademii zalobnej, urządzona przez organizacje polskie okręgu paryskiego na czesc tow. Kochanka, Mazurka i Palki, poległych w obronie Madrytu.

W prezydium akademii zasiedli

Porazka faszysmu w Japonii

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Japonii wybory do parlamentu, których wyniki oczekiwane były z niecierpliwością przez cały świat. Walka toczyła się pomiędzy partjami faszystowskimi, podlegającymi wojennymi a siłami antyfaszystowskimi.

Ostateczne wyniki wyborów nie są jeszcze znane, niemniej jednak zwycięstwo lewicy jest już widoczne i lud japoński wypowiedział się przeciwko wojennej polityce faszysmu. Polityka ta wyrażała się ostatnio ciągłymi atakami i "wycieczkami" na terytorium Związku Radzieckiego oraz zawarciem słynnego paktu z Niemcami który pod przykrywką "walki z komunizmem" jest w rzeczywistości paktem wojennym, wymierzonym w pierwszy rzędzie przeciwników Z. S. R. R. i Francji.

Partja Socjalistyczna Japonii zdobyła nowych 16 mandatów i —wraz z partjami demokratycznymi— domaga się dymisji obecnego reakcyjnego rządu, reformy ordynacji wyborczej i podwyżki płac dla robotników. Pomimo wyników wyborów rząd japoński oświadczył że nie poda się do dymisji. Tak więc lud japoński czeka jeszcze ciężką walką przeciw swym faszystowskim gniebicielom i podlegaczom wojennym. Niemniej jednak zwycięstwo wyborcze lewicy jest poważnym ciosem politycznym dla rządu i niewątpliwie wzmożni antyfaszystowski ruch w kraju.

przedstawiciele wszystkich organizacji i żony milicjantów.

W imieniu Miedzyn. Kom. Pomocy Hiszpanii przywitał zebranych tow. Louis.

Z głębokim wzruszeniem, czciami i dumą zarazem patrzy zebrani na okryte kirem trzy portrety bohaterów z oddz. Dabrowskiego, którzy, walcząc w obronie "Waszej i naszej wolności", padli od kul faszystowskich.

Warta honorowa, ustawiona pod portretami—to symbol przysięgi, która bliscy, przyjaciele i całe wychodźstwo składa swoim najlepszym synom, że godnie wypełnią ich testament, który nam przekazali. Na ten testament powołują się poszczególni mówcy, gdy wspominając czyny poległych bohaterów, nawołują robotników do zgody i jednności w walce o lepszy byt, o jasniejsze jutro.

Napisy rozmieszczone na ścianach sali nawołują do niesienia pomocy rodzinom Dabrowszczaków. Wspaniały obraz kamionu naladowanego żywnością, materiałami sanitarnymi i t. p.—to podarunek, jaki okręg paryski wysłała na święta do Hiszpanii.



«Maszynka» w akcji.

"Mój maz wyjechał do Hiszpanii —mówi na akademii zona milicjanta—ja nie płaczę, ale staram się razem z innymi niesć pomoc materialną i moralną tym, co walczą, aby przyspieszyć zwycięstwo ludu hiszpańskiego nad krwawym faszysmem."

★

Zebrani opuścili salę z głębokim przekonaniem, że wspólnym wysiłkiem wiele potrafią pomóc swoim braciom walczącym w Hiszpanii. Robotnicy polscy okręgu paryskiego wypełniają testament Dabrowszczaków!

LEKCJA HISZPAŃSKIEGO

Wujek — *El tío* — wymawia się: el tijo.
Ciotka — *La tía* — wymawia się: la tija.
Kuzyn — *El primo* — wymawia się: el primo.
Kuzynka — *La prima* — wymawia się: la prima.
Narzeczony — *El novio* — wymawia się: el nowjo.
Narzeczona — *La novia* — wymawia się: la nowja.
Maz — *El marido* — wymawia się: el marido.
Zona — *La mujer* — wymawia się: la mucher.
Wdowiec — *Un viudo* — wymawia się: un wjudo.
Wdowa — *Una viuda* — wymawia się: una wjuda.
Sierota — *Un huérfano* — wymawia się: un huerfano.
Przyjaciół — *Un amigo* — wymawia się: un amigo.
Przyjaciółka — *Una amiga* — wymawia się: una amiga.
Skóra — *La piel* — wymawia się: la pjel.
Ciało — *La carne* — wymawia się: la karne.
Kości — *Los huesos* — wymawia się: los huesos.
Krew — *La sangre* — wymawia się: la sangre.
Żyły — *Las venas* — wymawia się: las wenas.
Nerwy — *Los nervios* — wymawia się: los nerwios.
Muskuly — *Los músculos* — wymawia się: los muskulos.
Głowa — *La cabeza* — wymawia się: la kabetsa.
Czaszka — *El cráneo* — wymawia się: el kraneo.
Włosy — *Los cabellos* — wymawia się: los kabejos.
Mózg — *Los sesos* — wymawia się: los sezos.

Składki na «Dabrowszczaka»

Gogol	1
Aleksandrowicz	1
Kwiecien	1
Bobula	1
Feldman	1
Ozimek	1
Petrolewicz	1
Plasek	1
Czachur	1
Wasiuk	1
Chrostek	1
Pudo	1
Sznurawa	1
Zwara	1
Jakubczak	1
Bogdński	1
Skibinski	1
Osyra	1
Rojek	1
Noga	1
Bombieszko	1
Maj	1
Gibas	1
Smigiel	1
Karwala	1
Szymanski (B.)	1
Backowski	1
Krystofiak	1
Czop	1
Senderek	1
Major (J.)	1
Noga	1
Bulinski	1
Kijowski	1
Sobiecki	1
Kijak	1

UWAGA!

Nie mając polskich czczonek zmuszeni jesteśmy do nieprzepraszania zaślad pisowni polskiej